




Aleksandra Zywert

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-9922-6717>

PRZEPACOWAĆ IMPERIUM. ARTUR KLINAU, MIŃSK. PRZEWODNIK PO MIEŚCIE SŁOŃCA

TO PROCESS THE EMPIRE. ARTUR KLINOV'S *MINSK:
A GUIDE TO THE CITY OF THE SUN*

Aleksandra Zywert's analysis in this article is concerned with modern Belarusian writer Artur Klinov's *Minsk: A Guide to the City of the Sun*. With its skillful handling of the post-imperial themes, *Minsk* is both an anatomy of imperialism and an attempt to process it by telling the story of the capital of Belarus, a space specific in its undeniable symbolism. The convention of internal autobiography has allowed Klinov not only to convey the scope of the post-Soviet trauma and suggest a way to come to terms with it, but also to recover his own identity as a Belarusian. Keywords: Artur Klinov, *Minsk: A Guide to the City of the Sun*, post-imperialism, utopia, Belarusian identity

ПРОРАБОТАТЬ ИМПЕРИЮ. АРТУР КЛИНОВ,
МИНСК: ПУТЕВОДИТЕЛЬ ПО ГОРОДУ СОЛНЦА

Объектом анализа в настоящей статье является произведение современного белорусского писателя, Артура Клинова, *Минск: путеводитель по Городу Солнца*. Плавнo вписываясь в постимпериальную проблематику, *Минск* является и анатомией империализма, и попыткой «проработать» его, рассказывая историю столицы Беларуси — пространства специфического в своей неоспоримой эмблематичности. Употребляемая автором конвенция внутренней автобиографии позволяет не только осознать размер постсоветской травмы, попытаться смириться с нее, но и таким путем отыскать собственную тождественность белоруса.

Ключевые слова: Артур Клинов, Минск: путеводитель по Городу Солнца, постимпериализм, утопия, белорусская тождественность

Badania postkolonialne, których burzliwy rozwój przypadł na drugą połowę XX wieku, początkowo były skoncentrowane głównie na obszarze anglojęzycznym i dotyczyły problemów pojawiających się po rozpadzie kolonialnych imperiów Francji i Anglii. Szybko jednak zauważono, że do tego dyskursu należy włączyć również m.in. obszar Europy Środkowo-Wschodniej i jednocześnie nieco zmodyfikować sposób podejścia do problemu. Przede wszystkim, na co zwraca uwagę Ewa M. Thompson, „dane terytorium, by stać się kolonią obcej, politycznej bądź narodowej potęgi, nie musi uznać w formie traktatu swojego statusu dominium”¹. Wystarczy, co ma zastosowanie w przypadku kolonializmu rosyjskiego, że dany kraj zostanie po prostu wcielony do Rosji lub (i to ma miejsce np. w Białorusi) zostanie tam ustanowiony rząd legitymizujący politykę kolonizatora i wspierający jego interesy². Wielu cennych informacji w tym zakresie dostarczają prace Bogusława Bakuły, który z uwagi na historyczną, mentalną i kulturową specyfikę tego obszaru proponuje zastosować podejście komparatystyczne obudowane nieco inną niż ukonstytuowana metodologią. Polega ono na połączeniu elementów właściwych różnym odmianom postkolonialnego policentryzmu na zasadzie wyłonienia wspólnych dla nich elementów (np. wspólna historia, która oddziałuje na współczesne doświadczenie) wraz z jednoczesnym brakiem jednego centrum ideowego i jednej tożsamości kulturowej. W rezultacie Bakuła wyróżnia pięć policentryzmów: wschodnioeuropejski, bałtycki,

¹ E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 1.

² Tę prawidłowość zauważa także Krzysztof Brzechczyn. Zastosowanie dyskursu postkolonialnego w przypadku Rosji (i w ogóle całej Europy Środkowo-Wschodniej) jest dużo bardziej skomplikowane niż w przypadku imperializmu zachodniego. Szerzej zob. K. Brzechczyn, *Między kolonializmem a wschodnim imperializmem. Dyskurs postkolonialny a trajektoria rozwojowa społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej w świetle nie-Markowskiego materializmu historycznego*, „Miscellanea Posttotalitana Wratislaviensia” 2020, nr 8, s. 165–189.

środkowo-wschodnioeuropejski, środkowoeuropejski i bałkański. Podstawowymi cechami pierwszego z nich, nas interesującego, są:

1. Bezwzględnie dominująca polityczna pozycja Rosji; 2. Zależność ekonomiczna podmiotów od Rosji; 3. Powszechne użycie języka rosyjskiego i dominacja kulturowa Rosji; 4. Stosunkowo aktywne dziedzictwo komunistyczne [...] łączone z neoliberalną gospodarką; 5. Odtwarzanie imperialnej struktury zależności wewnątrz Rosji oraz w jej międzynarodowym otoczeniu³.

Jest to podejście uzasadnione, albowiem w przypadku Rosji decydującą rolę odgrywa, specyficzny (bo jednocześnie agresywny i obronny) w charakterze, nacjonalizm, który „w swej agresywnej odmianie przybrał [...] postać imperialnej żądzy posiadłości kolonialnych przylegających do etnicznie rosyjskich obszarów”⁴. Dodajmy również, że (jak słusznie zauważa Janusz Korek),

Propaganda sowiecka, lansując do znudzenia internacjonalizm i żądając wolności dla uciśnionych ruchów niepodległościowych i narodów Trzeciego Świata, odwracała jednocześnie uwagę opinii międzynarodowej od własnych procedurów: rusyfikacji, administracyjnego podporządkowania i eksploatacji ekonomicznej nierosyjskich republik oraz dominacji ideologicznej, kontroli politycznej i gospodarczej krajów i narodów wcielonych do Bloku Wschodniego⁵.

Jeśli zatem mówić o kolonialnych praktykach Rosji, relacje zależnościowe (kolonizator–kolonizowany) odnoszą się zarówno do terytoriów, których status jest bliski wewnętrznym prowincji (np. Dagestanu czy Osetii), jak i do byłych republik, a dziś niepodległych państw (głównie Białorusi, mniej Ukrainy). Zwróćmy także uwagę na to, że z powodu szczególnych uwarunkowań historycznych Białoruś i Ukraina są również zaliczane do policentryzmu

³ B. Bakuła, *Studia postkolonialne w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: B. Bakuła, D. Dabert, E. Kledzik, R. Kupidura, K. Piotrowiak-Junkiert (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*, Bonami, Poznań 2015, s. 120.

⁴ E. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 1.

⁵ J. Korek, *Postkolonializm a Europa Środkowo-Wschodnia*, „Porównania” 2008, nr 5, https://www.academia.edu/51068562/Postkolonializm_a_Europa_Srodkowo-Wschodnia?email_work_card=title (24.07.2022).

środkowo-wschodnioeuropejskiego⁶, co ułatwia rozszerzenie pola badawczego i analizę problemów takich, jak tożsamość czy pamięć (i postpamięć) historyczna.

„W 1998 roku jako twórcy znaleźliśmy się w punkcie zero, w punkcie pustki [...]. Przyjęliśmy więc model kultury partyzanckiej, w której zostaje tylko artysta i publika, a galeria jest mobilna i może być wszędzie”⁷, mówił w 2017 roku Artur Klinau na spotkaniu z polskimi studentami. Ta wypowiedź jest wyjątkowo symptomatyczna, a dziś wręcz urasta do rangi przepowiedni, obecnie bowiem niezależna kultura białoruska jest w jeszcze cięższej sytuacji. Warto zatem przyrzeć się bliżej utworowi, od którego zaczęła się literacka działalność Klinaua jako świadomego swojej tożsamości białoruskiego pisarza, utworowi, który do dziś (niezależnie od warunków politycznych) niezmiennie jest pozycją znaną i cenioną, mającą także swoje miejsce w najpopularniejszych mediach społecznościowych⁸.

Debiutancki utwór Klinaua, *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*, 2008⁹ (*Мінск. Горад Сонца* (2006) / *Малая падарожная кніжка па*

⁶ Według Bakuły policentryzm ten charakteryzuje się następującymi cechami: „1. [...] kluczowa pozycja rosyjskiej mniejszości na Ukrainie i Białorusi; 2. Aktywna obecność Polski, której kultura w istotnej mierze zorientowana jest na pamięć i przeszłość [...] 3. Związki pomiędzy prozachodnimi białoruskimi i ukraińskimi elitami z kulturą polską; 4. Obecność pamięci historycznej, w tym czynnika martyrologicznego (Wielki Głód, Katyń, Powstanie Warszawskie), różnicującej stosunek do przeszłości wzajemnej pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz Polakami i Białorusiami; 5. Znaczne rozbieżności w ocenie historii XX wieku, zwłaszcza II wojny światowej; 6. Rosnące poczucie geopolitycznej wspólnoty”. B. Bakula, *Studia postkolonialne w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 120.

⁷ A. Klinau, *Artur Klinau o białoruskiej artystycznej partyzantce*, <https://uwb.edu.pl/nawosci/aktualnosc/artur-klinau-o-artystycznej-bialoruskiej-partyzantce/dc791e9a> (24.07.2022).

⁸ Zob. np. Артур Клінаў. Горад СОНца. Кsiążка, <https://www.facebook.com/Артур-Клінаў-Горад-СОНца-10214865536886/> (24.07.2022).

⁹ A. Klinau, *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*, przeł. M. Buchalik. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008. Wszelkie cytaty za tym wydaniem, w nawiasie podają numer strony. Książka została ukończona w 2006 roku. Jej światowa premiera miała miejsce w roku 2007 w przekładzie na język niemiecki. Wówczas nosiła tytuł *Minsk. Sonnenstadt der Träume* [Mińsk. Słoneczne miasto marzeń]. Rok później dopiero ukazała się w oryginale, w języku białoruskim, ale już

Горадзе Сонца (2007)) jest tyleż anatomią imperializmu, ilustracją rozmaitych praktyk opresyjnych w stosunku do kolonizowanego, co próbą jego przepracowania poprzez opowiedzenie historii stolicy Białorusi traktowanej jako przestrzeń wybitnie emblematyczna, symboliczne centrum mikroświata (i jednocześnie symboliczne centrum imperium) ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami — w wizji Klinaua Mińsk jako „Miasto Słońca” zastąpił Moskwę i tym samym stał się „bramą” do imperium. Prowadząc czytelnika poprzez kolejne epoki historyczne, pisarz precyzyjnie rozkłada na czynniki pierwsze historię tego miasta, by na tej podstawie nie tylko dokładnie zrozumieć przyczyny specyfiki tego miejsca. Jest to także sposób na oswojenie i wewnętrzne pogodzenie się z poradziecką traumą (także osobistą) tak, by móc odzyskać własną tożsamość i prawdziwą niepodległość. Strategia ta nie jest zaskoczeniem, albowiem dla człowieka urodzonego w latach 60. XX wieku („Wędruję do mojego przyjaciela [...] 1965 roku” (s. 8)), dla którego ZSRR jest jedynym żywym wspomnieniem, owa (nieco paradoksalna w swej istocie) podróż „naprzód wstecz” jest jedyną skuteczną metodą wypełnienia białych plam w dziejach swojej ojczyzny i własnych, zyskania samoświadomości i poczucia przynależności (ze wszystkimi jej następstwami) do określonego terytorium i kręgu kulturowego.

Odkrywanie przez podróżowanie (także rzeczywiste) sugeruje już tytuł utworu (*Малая падарожная кніжка на Горадзе Сонца*) nawiązujący do niezwykle istotnego (zwłaszcza dla Białorusi) dzieła Franciszka Skoryny¹⁰ — prawdziwego człowieka renesansu, uważanego za prekursora piśmiennictwa białoruskiego, postaci niebywale ważnej w procesie kształtowania świadomości Białorusinów¹¹ —

z nieco zmodyfikowanym tytułem — *Малая падарожная кніжка на Горадзе Сонца*.

¹⁰ Szerzej na temat Franciszka Skoryny (równouprawniony jest zapis jego nazwiska w wersji: Skaryna) w kontekście jego „podróżniczej” biografii zob. np. V. Shved, N. Zielińska, *Podróż biograficzna po miastach Franciszka Skoryny*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2018, nr 3, s. 9–33.

¹¹ Wkład Skoryny został doceniony — rok 2022 był (co zatwierdził Sejm RP) Rokiem Franciszka Skoryny. Zob. *Sejm ogłosił rok 2022 Rokiem Franciszka Skoryny*, <https://wilno.tvp.pl/58057896/sejm-oglosil-rok-2022-rokiem-franciszka-skoryny> (24.07.2022).

pod tytułem *Малая подорожная книжица* (1522, *Mała książeczka podróżna*¹²), utworu w założeniu przeznaczonego dla osób, które z racji swojej działalności sporo podróżowały. W skład tej niewielkiej objętościowo (ze względu na jej pierwotne przeznaczenie) książki wchodziły m.in. psalterz, akatysty, a także tzw. sobornik, w którym m.in. znajdowały się fragmenty zawierające informacje z dziedziny astronomii oraz istotne dane kalendarzowe. Skoryna sam był podróżnikiem i dla podróżników tę książkę napisał. Klinau także podróżuje, choć w nieco innym, szerszym, wymiarze. Nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie — własnym, przeżyтым, i w tym historycznym, ożywionym na kartach dokumentów z zamierzonych epok. Skoryna napisał swoją książkę dla podróżnych poszukujących w różnych wymiarach (w głównie tym duchowym) właściwej drogi. *De facto* ten sam cel przyświeca Klinauowi. Dlatego proces przepracowywania imperium dokonuje się już na podstawowym poziomie językowym — *Mińsk...* został napisany w języku białoruskim i też (analogicznie jak utwór Skoryny) jest swego rodzaju wielowymiarowym i wielowarstwowym przewodnikiem. Klinau — pisarz, ale i plastyk — oprowadza czytelnika nie tylko po mieście (dawnym i współczesnym), ale i po czasie, emocjach (cudzych i własnych), przeżyciach, doświadczeniach. Jest to więc książka zarówno dla poszukujących odpowiedzi na pytania o siebie, jak i po prostu ciekawych opowieści o mieście widzianym oczami jego mieszkańca — od nieświadomego dzieciństwa do świadomej dorosłości, o metamorfozie — i miasta, i człowieka. Zastosowana przez autora (a uwypuklona już w tytule) symbolika solarna odgrywa tu podstawową rolę — kieruje uwagę odbiorcy i ku klasycznemu dziełu Tommasa Campanelli *Miasto Słońca* (*La Città del Sole*, 1602), i ku radzieckiej autokracji. Jak pisze jeden z badaczy,

¹² Według części badaczy nie jest możliwe określenie dokładnej daty wydania utworu. Przykładowo, Halina Wątróbska pisze, że „Okolo roku 1522-1525 pierwszy białoruski drukarz, Franciszek Skoryna (1490-1551), wydrukował w Wilnie książkę, znaną pod nazwą »Малая подорожная книжица«”. H. Wątróbska, *Wszyscy jesteśmy podróżnikami*, https://www.academia.edu/28685760/Wszyscy_jesteśmy_podróżnikami_We_are_all_travelers (24.07.2022).

Mińsk, zwany Miastem Słońca, staje się sceną stworzoną według woli despoty, głosząca chwałę samowładztwa, miejscem niemal nie z tej ziemi. Przypomina Persepolis, nie stolicę mocarstwa, lecz centrum sakralne, które władca odwiedza podczas równonocy wiosennej, przyjmując hołd poddanych. [...] Miasto Słońca jest apoteozą imperium¹³.

Strategia podróźnicza bezpośrednio przekłada się na architekturę utworu Klinaua. Zasadniczą jego część – typowego tekstu miejskiego — poprzedza wstęp, którego najważniejszym, determinującym pozostałą jego zawartość, elementem jest fragment inicjalny, informujący o procedurze wjazdu na tereny Białorusi — według określenia autora: tzw. czyściec, czyli procedura zmiany kół w pociągu. Klinau pisze: „Jeśli przyjeżdżacie do Mińska pociągami [...], muszą zmienić koła” (s. 8–9). Istotny i jednocześnie symptomatyczny jest w tym kontekście nie tyle sam proces zmiany kół (rozstawy szyn w wielu miejscach na świecie są różne), ile fakt, że akurat ten rozstaw szyn jest namacalnym dowodem na żywotność poprzedniej epoki. Przypomnijmy, że rozstaw 1520 mm wprowadzono w całym ZSRR w latach 60. XX wieku w ramach ewidentnie politycznej kampanii przeciwko USA¹⁴, tak więc choć dziś Związku Radzieckiego formalnie już nie ma, *de facto* żyje on ciągle, wciąż utrudniając Białorusinom (i nie tylko) naturalną integrację z Europą (której przecież geograficznie są częścią). Przyczyny owej teoretycznie nielogicznej, acz trwającej od wieków cyklicznej izolacji

¹³ L. Pálfalvi, *Ucieczka z utopii w historię. Mińsk Artura Klinaua*, „Porównania” 2014, nr 14, s. 208.

¹⁴ Jak pisze Jakub Zygmunt, „Kiedy budowano w połowie XIX wieku kolej z Moskwy do Sankt Petersburga, rosyjscy budowniczy wzorowali się na Amerykanach. Nie brakowało wśród nich zwolenników rozstawu 1524 mm. Ponad 100 lat później, w latach 60. XX wieku, w całym ZSRR zmieniono rozstaw na nieco węższy 1520 mm. Powody były wtedy czysto polityczne — rosyjski rozstaw szyn nie mógł kojarzyć się z tym, który kiedyś panował w USA. Stary rosyjski rozstaw szyn pozostał dzisiaj w Finlandii, a nowy dominuje w byłych republikach radzieckich, jak np. Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie”. J. Zygmunt, *Walka na kolejowych torach. Dlaczego szyny mają taki rozstaw, a nie inny?*, <https://geekweek.interia.pl/raporty/raport-na-froncie-technologiei/artykuly/news-walka-na-kolejowych-torach-dlaczego-szyny-maja-taki-rozstaw-,nId,5823978> (24.07.2022).

autor upatruje w głębokiej przeszłości Białorusi. By to uzasadnić, już od początku inicjuje wątek historyczny, w którym eksponuje kolejne, jego zdaniem, przełomowe momenty w życiu kraju, których nawarstwienie przyczyniło się w rezultacie do (w swej istocie absurdałnego) statusu Białorusi — państwa postrzeganego z zewnątrz jako tylko teoretycznie odrębne, faktycznie zaś pozostające swego rodzaju kolonią Rosji.

Wątek ten, rozpoczynający się od wspomnienia sytuacji politycznej na ziemiach dzisiejszej Białorusi w XVI wieku, jest konsekwentnie rozwijany tak, by ostatecznie zbiec się z drugim — autobiograficzno-wspomnieniowym, opowiadającym o Mińsku jako miejscu urodzenia narratora i mieście inspirującym w swojej wielowymiarowości: kiedyś tygłu kulturowym i religijnym, a w końcu symbolu potęgi imperialnej ZSRR. Tego rodzaju zabieg — kontaminacja (z powodzeniem zastosowana m.in. przez Michaiła Bułhakowa w *Mistrzu i Małgorzacie* [Мастер и Маргарита, 1928–1940] czy dużo później i już w zupełnie innym kontekście przez Borysa Akunina w *Lekturze nadobowiązkowej* [Внеклассное чтение, 2003]) pozwala płynnie połączyć różne płaszczyzny czasowe, by osiągnąć efekt uniwersalizmu w odniesieniu do konkretnych zjawisk czy zdarzeń.

W przypadku rozważań Klinaua nad postimperialną tożsamością narodową Białorusinów ma ona kolosalne znaczenie, albowiem autor wychodzi z założenia, że bezpośrednią przyczyną powodzenia realizacji utopijnego projektu komunistycznego w jego kraju był utrwalony przez wieki deficyt poczucia wolności (zarówno indywidualnego, jak i kolektywnego) i sprawiedliwości w połączeniu z brakiem autentycznej i głębokiej wiary, pozwalającej narodowi białoruskiemu przyswoić i zaakceptować konkretne wartości moralne i etyczne. „W Krainie, którą od wieków zamieszkiwali zgodnie katolicy, unicy, prawosławni, protestanci, Żydzi imuzułmanie, która przyjmowała uchodźców religijnych z innych krajów, na przykład staroobrzędowców z Rosji, delegalizowano całe wyznania” (s. 44).

Okres komunistyczny tylko pogłębił proces wynarodawiania Białorusinów. Prawosławie, któremu ostatecznie pozwolono tlić się, zostało skutecznie pozbawione duchowej nadbudowy i nie stano-

wiło już żadnej jakościowej przeciwwagi czy alternatywnej możliwości dla komunistycznej „religii”. Autor jednoznacznie ocenia:

Prawosławie pozostawało w Rosji chrześcijaństwem czysto deklaratywnym [...]. Naród funkcjonował praktycznie bez jakiegokolwiek systemu wartości moralnych, a zamiast etyki chrześcijańskiej otrzymał jedynie worek bożonarodzeniowych ozdóbek — kolorowych, ale nieprzydatnych gadżetów (s. 13).

W tej sytuacji, jak podkreśla autor, nie dziwi fakt, że utopia komunistyczna nie tylko się błyskawicznie przyjęła, ale i rozkwitła. Klinau jest tu bliski niekiedy w swych poglądach podejściu Andrieja Sacharowa, a z pisarzy choćby Borysa Pilniaka. Sacharow wykazywał jednoznacznie, że źródła rosyjskiego komunizmu tkwią w samej Rosji — kraju, który z uwagi na wcześniejsze zawirowania historyczne po prostu nie miał wyjścia — musiał wykształcić tę ideę. Z kolei Pilniak sporo uwagi poświęcił roli religii w życiu Rosjan. Już w pierwszej połowie lat 20. XX wieku wskazywał na jej martwość i brak sprawczości. Najpierw w *Nagim roku* (*Голый год*, 1921) wykazał, że prawosławie jest obcą i przemocową (bo wprowadzaną pod przymusem — „А православное христианство вместе с царями пришло, с чужой властью, православных в государственную церковь за шиворот тащили”¹⁵) dla Rosji religią, która nie tylko niczego dobrego jej nie przyniosła, lecz odwrotnie — w pewnym sensie (dzięki „tradycji przemocy”) utorowała drogę bolszewikom, potem zaś w kolejnej powieści *Maszyny i wilki* (*Машины и волки*, 1924) pokazał już pierwsze skutki tego społecznego eksperymentu na żywej tkance ludzkiej. Pod tym względem Klinau doskonale wpisuje się w tę linię, pokazując proces sukcesywnego i (niestety) w dużej mierze skutecznego w ostatecznym rozrachunku, głębokiego przemodelowania Białorusinów w tzw. sowków. Chronologicznie rzecz ujmując, początkiem kolonialnej traumy Białorusi, zdaniem pisarza, był XVI wiek: „Nieszczęścia Wielkiego Księstwa rozpoczęły się w XVI wieku [...]. W roku 1569 [...] powstało nowe państwo: Rzeczpospolita, sojusz dwu Krajów i wszystkich zamieszkujących je narodów, które w przyszłości po bratersku przejdą razem dwie-

¹⁵ Б. Пильняк, *Избранные произведения*, Художественная литература, Москва 1976, s. 84–85.

ście lat kolonialnej historii” (s. 21), wiek XVIII — początek rosyjskiej kolonizacji, wiek zaś XIX — to już okres praktycznie otwartej wojny kulturowej, bo rywalizująca z Zachodem Rosja postawiła sobie za punkt honoru zniszczenie całej kultury białoruskiej. Unicestwiano kolejne ośrodki życia kulturalnego, przekształcając je „na imperialną modłę” w strategiczne punkty obronne. Taki los spotkał Brześć, a później wszystkie inne znaczące miasta.

Na początku, w 1830 roku, zburzono centrum Brześcia, jednego z najpiękniejszych miast Krainy. W miejscu, gdzie stało niegdyś mnóstwo barokowych klasztorów i kościołów, Imperium wzniosło potężną cytadelę — Twierdzę Brzeską z koszarami i placami musztry. Później zburzono lub przebudowano również inne miasta. W większości zniszczono ratusze, zbędne już w Imperium symbole niegdyśjszej wolności i prawa magdeburgskiego (s. 42).

W tym ujęciu przykładem skutecznej dekonstrukcji imperialnej monolityczności jest przywołanie historii rzeki Niemigi — rzeki, która dawniej „wyznaczała centrum starego Mińska, była jego duszą i ciałem” (s. 38), a teraz jest skanalizowana i ukryta pod ziemią. Z rzeką tą wiążą się wspomnienia z dzieciństwa, które są impulsem do sięgnięcia w przeszłość i wydobycia z mroków niepamięci gubernialnego obrazu Mińska uwiecznionego na starych rycinach: „[...] trafiłem na reprodukcje starych rycin przedstawiających poszczególne partie miasta [...] ujrzałem na nich miasto bardzo europejskie [...]. Miasto było katolicką stolicą tej Krainy” (s. 41). Ryciny te odgrywają niezwykle istotną rolę w procesie odzyskiwania i porządkowania pamięci historycznej. Uwypuklenie dzięki nim opozycji historia–utopia, wypełnienie białych plam na mapie — to odtrutka na fałsz włączany latami w umysły ludzkie. Historia przestaje być trucizną, zaczyna być lekiem na planowe wyjaławianie Białorusinów (podobnie zresztą jak innych narodów ZSRR).

Wspomniany uprzednio epizod bynajmniej nie jest jedynym zaświadcującym o praktykach kolonizacyjnych na Białorusi. Dalsza lektura tekstu dostarcza kolejnych dowodów na to, że strategia imperialnego zawłaszczania terytorium była realizowana przez Związek Radziecki na wielu poziomach, także w szkole, m.in. poprzez otwartą represyjność umieszczonych w podręcznikach informacji.

W Mieście Słońca nie było narodowości. Dokładniej, były, ale zawsze jednak traktowano je jako coś mało znaczącego — jak dekoracje uroczystego koncertu czy parady [...] wszystkie narody naprawdę były braćmi. Wszystkie miały z grubsza te same podręczniki historii nauczające, że przed rokiem 1917 było okropnie, a potem wszystko się zmieniło (s. 59).

W praktyce strategia świadomej deformacji historii, przerywania jej ciągłości oznaczała, że od czasów stalinowskich kolonialna pedagogika (płynnie przechodząca w doktrynę — swoistą matrycę do „produkcji” wyznaczników tego, co akceptowalne społecznie) oficjalnie tolerowała, a nawet pochwałała odrębność narodową, ale tylko w warstwie rozrywkowej, która

manifestowała się w sztuce ludowej, tańcu i muzyce, lecz odróżniający aspekt nacjonalizmu, niezależnie od źródła, był zwalczany. Wszelkie próby wykorzystania tożsamości narodowej jako siły mobilizującej w procesie wyzwalania spod panowania imperium były karane z najwyższą surowością¹⁶.

Hanna Buczyńska-Garewicz pokazuje, że owo nachalne uwspółnotowanie losów, odgórne puste scalanie społeczności powoduje ostatecznie powstanie tzw. człowieka bez właściwości, przypadkowego, „w którego wnętrzu nie kryje się żadne przeznaczenie. Jest on [...] tylko tym, czym świat go uczyni [...]. Jest on bytem w pełni i wyłącznie zdany na *łaskę i fawory przypadku*”¹⁷. To jeden z podstawowych celów kolonializmu, który „oprócz ciał kolonizuje także umysły i na gruncie skolonizowanych społeczności uwalnia siły mające doprowadzić do tego, by raz na zawsze zmieniły się ich priorytety kulturowe”¹⁸, czyli *de facto* konstruuje na nowo, a potem narzuca cały proces historyczny tak, żeby systemowo przekreślić, zanegować, obrzydzić, a w końcu zniszczyć wszelkie przejawy kulturowych różnic społeczności kolonizowanej.

¹⁶ E. Thompson, *Trubadurzy...*, s. 259.

¹⁷ H. Buczyńska-Garewicz, *Człowiek wobec losu*, Universitas, Kraków 2010, s. 271.

¹⁸ A. Nandy, *The intimate enemy: Loss and recovery of self under colonialism*, Oxford University Press, Delhi 1983. Cyt. za: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, przeł. J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 23.

Innym przykładem kolonizacji jest epizod opowiadający o niszczeniu starych mińskich cmentarzy i zabudowywanie tych terenów zupełnie inaczej, bez jakiegokolwiek próby upamiętnienia przeszłości. Obligatoryjne zapomnienie w imię imperialnej monolityczności i monumentalizmu zwycięzców uwidacznia się w modyfikacji przestrzeni miejskiej poprzez obojętność wobec historii oraz miejsc pamięci, fizyczne usuwanie ich, wymazywanie ze świadomości społecznej. Wycinanie pamięci historycznej, jak podkreśla autor, wpisuje się w typowo imperialną narrację, według której przeszłość jest nieistotna, bo „przegrana”, słaba i dlatego może (a nawet musi) zostać wyrzucona z historii. „Uciszenie byłych”, skazywanie ich na kulturowy niebyt, zniekształcanie historii poprzez jej kastrację jest tu tym wyrazistsze, że pisarz posiłkuje się stylizacją na optykę dziecka:

Przyjechały buldożery i koparki, wykopały dół pod fundamenty i na jakiś czas zniknęły. To, co odkryliśmy w ogromnym wykopie, zaciękało mnie nie mniej, niż marszowe piosenki. Był tam otóż stary cmentarz wojskowy, na którym pochowano żołnierzy poległych podczas pierwszej wojny światowej. W całej dzielnicy natychmiast pojawiły się czaszki [...] Służyły do straszenia dziewczynek, podrzucania na biurka nauczycieli i rozdawania kolegom z innych dzielnic [...] zaraz za wykopem, koło Ptasiego Rynku, leżał kolejny cmentarz. A dalej następne. Całą tę część Starażówki zbudowano na starych cmentarzach założonych w czasach, kiedy przebiegała tędy granica Miasta (s. 52–53).

Tego typu taktyka, jak podkreśla Elżbieta Rybicka, jest jedną ze skuteczniejszych praktyk kolonizacyjnych w kontekście polityki miejsca. W jej rezultacie następuje zniszczenie mnemotoposu i zakodowanej w nim pamięci kulturowej (ulożonej w części wspólnej historii i geografii), przemianowanie (czyli *de facto* zawłaszczenie przestrzeni) i włączenie określonego terytorium (w tym przypadku do ZSRR), ale już bez wskazania jego odmienności na jakimkolwiek poziomie¹⁹. W rezultacie, jak wskazuje Thompson, żyjących tam ludzi postrzega się jako „pozbawionych własnej historii, odrębnej spójności oraz języków pozwalających artykułować własne opo-

¹⁹ Szerzej na temat tzw. map kolonialnych, strategii przemianowywania miejsc zob. E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 197–200.

wieści”²⁰. Doskonałym przykładem jest tu wspomnienie wycieczki szkolnej do Wołgogradu (a potem, już w dorosłym życiu, podróży do innych miast ZSRR), który okazał się bardzo podobny do Mińska:

Wołgograd zadziwił mnie tym, jak bardzo okazał się podobny do mojego miasta [...]. Identyczne szerokie ulice w centrum, domy przypominające pałace, wazy, kolumny i rzeźby [...]. Później w wielu miastach Związku Radzieckiego natykałem się na fragmenty Miasta Słońca. Wszystko to były części tej samej dekoracji, rozrzucone po całym kontynencie tej Krainy, Krainy Utopii (s. 64).

Doskonałą ilustrację tego procesu stanowi do dziś zachowana architektura stolicy. Jest to (zwłaszcza jej centrum) wyraźny dowód centralizacji i hierarchizacji struktury zależności kolonizator–kolonizowany, jeszcze bardziej widoczny w konfrontacji z innymi rosyjskimi miastami, bliźniaczo podobnymi w sferze oficjalnej do Mińska. Monumentalizm budynków utrzymanych w stylistyce stalinowskiego *empire* centralnej, turystycznej części miasta, układ jego głównych ulic, wszystko to nader dobitnie oddaje istotę funkcjonowania mechanizmu zależności pomiędzy zbiorowym a indywidualnym. W radzieckiej „monumentalnej propagandzie”, z egalitarno-entropijnymi ambicjami jej przedstawicieli, *de facto* nie zauważano pojedynczego człowieka (nie mówiąc już o jego docenieniu) i nie traktowano go jako indywidualności samej w sobie. Był on uwzględniany tylko jako integralna część masy, w której albo musiał się roztopić, albo zostawał przez nią zniszczony²¹. Jak zauważa Władimir Papierny, ta prawidłowość (właściwa tzw. kulturze 1) wykształciła się już podczas rewolucji październikowej, w późniejszych zaś dziesięcioleciach (zwłaszcza w okresie stalinowskim) była tylko utrwalana. Nie zaskakuje zatem fakt, że autor *Mińska...* podkreśla nieprzyjazność przestrzeni, jej nadmierne uporządkowanie, przytłaczającą konstruktywistyczną geometryczność i wynikające z tej przestrzeni poczucie znikomości jednostki w obliczu namacalnej potęgi Imperium. Klinau pisze: „W dzieciństwie bałem się wielkich, otwartych przestrzeni Miasta Słońca. Hulała po nich jakaś niepojęta trwoga [...]. Czujesz, że twoje ciało jest tylko punkcikiem w tej wielkiej pustce, pod przejmująco niebieskim niebem” (s. 22).

²⁰ E. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 202.

²¹ Zob. В. Паперный, *Культура Два*, НЛО, Москва 2006, s. 143.

Prowadząc odbiorcę po stolicy, autor przywołuje mnóstwo symptomatycznych w swej wymowie przykładów architektonicznych symboli Centrum, ale nie po to, by je gloryfikować, a skutecznie zburzyć, zdekonstruować, pozbawić siły oddziaływania. Tak się dzieje chociażby we fragmencie opisującym jeden z pałaców Mińska: „Pałac spogląda na przechodniów setkami surowych, regularnych prostokątów oczu. To supremacja władzy, która wie o nas wszystko – nawet o zabłąkanych podróżnych, którzy znaleźli się w Mieście Słońca przypadkiem” (s. 27).

Nacisk na opresyjność architektury, jej obcość i agresywną nachalność sprawia, że *Mińsk...* jako tekst miejski wpisuje się w założenia teorii postkolonialnej. Zwróćmy uwagę na to, że autorzy klasycznych tekstów imperialnych świadomie wyolbrzymiają i gloryfikują Centrum, wysuwając na pierwszy plan bohaterów-zwycięzców, których przykład ujednocila krańcowo i ostatecznie podłoże kulturowe tak, by zapewnić kolonizatorowi pełnię władzy. Klinau wychodzi od ekspozycji imperialnego, ale odwraca proporcje i krok po kroku dokonuje „rozbiórki przestrzeni imperialnej”²². Tak jest też w przypadku opisu innych, niż architektoniczne, obiektów, np. parku Czeluskinowców — nazwanego tak na cześć zdobywców bieguna północnego, jednego z namacalnych sztandarowych symboli wielkości Imperium — który w rzeczywistości jest miejscem bardzo podejrzanym, a nawet niebezpiecznym („Ciągłe się w nim zdarzały morderstwa i gwałty” — s. 33), przeczącym oficjalnym opiniom o idealnej wspólnocie społecznej.

Przywołując opisy jeszcze innych (bardzo różnych w swojej stylistyce) budynków, autor ilustruje kolejne etapy imperialnej kolonizacji — od przedwojennego konstruktywizmu, aż po absurdalną w swej istocie monumentalność, uporządkowanie i geometryzację przestrzeni miejskiej. Jednocześnie ta sama przestrzeń zostaje przełamana i rozbita choćby poprzez epizody stanowiące opis ukrytych przed wzrokiem przechodniów mińskich podwórek, w których zachowała się „jakaś wzruszająca bezradność, liryczna melodia, całkiem niepodobna do słoneczno-triumfalnych, twardych marszów Miasta Słońca” (s. 97). Wówczas okazuje się, że owa imponująca

²² E. Thompson, *Trubadurzy imperium...*, s. 312.

dekoratywność oficjalnej części miasta jest tylko fasadą, iluzją „na eksport”, nachalnie (alei bezskutecznie, jak się okazuje w finale książki) próbującą zaświadczyć o przynależności Białorusi do Imperium, formą przemocy, opresji włączającą ludzi w określony schemat. Niebagatelne znaczenie mają tu ilustracje — fotografie przedstawiające poszczególne obiekty miejskie. „Istotą fotografii jest potwierdzenie tego, co przedstawia, [...] jest sama z siebie poświadczeniem autentyczności”²³. Nie chodzi tu tylko o (właściwą pamięci) możliwość powrotu do przeszłości, ale trwałe uobecnienie, uchwycenie samej postaci pamięci (emocjonalnej w tym wypadku) i jej konkretyzacje²⁴. Występując nie tylko jako pisarz, ale i artysta-fotografik, Klinau świadomie wspomaga wyrazistość swojego przekazu w myśl zasady, że „Pamięć fotografii jest nieporównywalnie doskonalsza niż pamięć człowieka, jest absolutna, trwałą i wszechogarniająca”²⁵, dzięki swojej materialności i zdolności uwiecznienia chwili daleko doskonalsza od ludzkiej.

Architektoniczna powtarzalność, przewidywalność i ujednolicenie najważniejszych punktów na mapie miasta wspiera, jak sugeruje autor, proces deformacji społeczeństwa białoruskiego poprzez wpajanie mu przekonania, że poza światem, w którym żyją, nie ma nic innego. Jednocześnie tenże „architektoniczny algorytm” pogłębia poczucie uwięzienia człowieka, tworzy wrażenie przymusowego przebywania w pułapce, z której nie ma wyjścia — jak mówił jeden

²³ K. Barańska, *Bezczas fotografii*, w: *Czas w fotografii — czas fotografii*, Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie, Częstochowa 2002, katalog wystawy, s. 19.

²⁴ „W przypadku fotografii, będącej materialnym wycinkiem minionego zdarzenia, konkretyzację w jej percepcji można nazwać konkretyzacją pamięciową, będącą odniesieniem do pozakadrowego znaczenia zdjęcia — dzieła jako »zbiornika energii«, momentów potencjalnych. Miejsca niedookreślenia, albo raczej niedookreślone w fotografii — będącej potwierdzeniem minionej terażniejszości i materialnym jej wycinkiem — to miejsca, które wypełniane są przez odbiorcę zdarzeniami przywoływanymi dzięki kolejnym śladom pamięciowym (cały czas będącymi w związku z samą fotografią)”. M. Tarsa, *Czas — pamięć — fotografia. Próba fenomenologicznej refleksji nad fotografią*, „Estetyka i Krytyka” 2004–2005, nr 7/8 (2/2004–1/2005), s. 173.

²⁵ L. Lechowicz, *Fotografia polska. Wojciech Prażmowski*, Wydawnictwo Terra Nova, Warszawa 2000, s. 4.

z bohaterów *Wykopu* (Комлован, 1929–1930) Andrieja Płatonowa: „Poszedłbym, ale nie mam gdzie”²⁶. Świadomość owych praktyk w połączeniu z odzyskiwaniem pamięci historycznej i przewyciężeniem kuszącej „woli zapominania” (czy też ściślej, woli wypierania niewygodnych faktów) w imię wygodnego *status quo* jest tym, co w teorii postkolonialnej nazywamy scalaniem przez pamięć. Nie chodzi tu tylko o świadomość ogromu długotrwałej przemocy kolonizatora, ale i głębokie wewnętrzne przeobrażenie — przyjęcie i zaakceptowanie całości własnej przeszłości, także tej trudnej, naznaczonej błędami, fałszywymi wyobrażeniami i naiwnymi przekonaniem.

Wewnętrzna, duchowa autobiografia Klinaua kończy się nieuchronną metamorfozą — od radosnego i szczęśliwego dziecka do świadomego dorosłego, człowieka, który wie, czego go pozbawiano, jak oszukiwano, potrafi to wskazać i zdekonstruować, i (co istotne) wie też, co chce odzyskać. Powstaje jednakże problem: Kim w danym okresie historii jest i do jakiego społeczeństwa należy? Jak wskazują badacze, społeczeństwo posttotalitarne nie pojawia się automatycznie z chwilą rozpadu Imperium²⁷. Nawet w momencie,

²⁶ A. Płatonow, *Wykop*, przeł. A. Drawicz, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1990, s. 10.

²⁷ Małgorzata Abassy zauważa, że już sama definicja społeczeństwa posttotalitarnego jest niekiedy skomplikowana i wymaga szczególnej uwagi podczas procesu badawczego. Dodatkową trudnością jest specyfika Rosji jako kraju, w którym nigdy nie dokonał się w pełni proces indywidualizacji. Autorka pisze: „Mianem społeczeństwa posttotalitarnego określa się całokształt zróżnicowanych instytucji społecznych i powiązanych z nimi procesów, jakie pojawiają się po upadku systemu totalitarnego. Są one zarówno kontynuacją, jak i przeciwumą fenomenów ustroju totalitarnego, co już na wstępie utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia obserwacje badawcze. Próby zerwania związku między społeczeństwem a władzą totalitarną obserwowane są na poziomie transformacji czy wręcz wymiany instytucji, jednak treści tych ostatnich często pozostają niezmienione, lub też trwała zmiana ich charakteru wymaga dziesięcioleci świadomej i wytężonej pracy. Jest ona tym trudniejsza, że konstytutywne dla totalitaryzmu cechy sięgają swoimi korzeniami mentalności i znajdują oparcie w mechanizmach psychologicznych. Dodatkowo w przypadku kultur o silnym pierwiastku kolektywnym zostają one wzmocnione przez mechanizmy ochrony tożsamości systemu. Granica między totalnym a totalitarnym oraz między formą a treścią systemu instytucji jest płynna. Rozpad ustroju totalitarnego wiąże się w perspektywie politycznej z likwidacją pełnej zależności społeczeństwa

w którym powstała książka (2006 r.) widać, że ten proces dopiero się zaczyna, albowiem ani w perspektywie politologicznej, ani w perspektywie filozoficznej nie zaszły jeszcze w społeczeństwie zasadnicze zmiany i (tak ważny w trakcie przemiany) proces indywidualizacji tożsamości narodowej Białorusinów, patrzenia z pozycji własnego „ja”, nie jest zjawiskiem powszechnym. Gdyby spojrzeć na ten utwór z dzisiejszej perspektywy, można by powiedzieć, że sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej. W wyniku decyzji politycznych władz Białorusi, intensyfikacji terroru (według oficjalnych danych w więzieniach przebywa 40 tysięcy osób), w potocznym odbiorze społecznym Zachodu kraj ten jest ponownie „zatrzymany”, zawieszony na drodze do demokracji, a nawet cofnięty i postrzegany jako podporządkowany Rosji²⁸.

„Cofnięcie” społeczności białoruskiej *en masse* widać także w najnowszych danych socjologicznych dotyczących stosunku Białorusinów do wojny w Ukrainie. Jak podaje profesor Andriej Wardamacki, o ile negatywny stosunek do wykorzystania przez

od władzy, budową struktur społeczeństwa obywatelskiego, systemu wielopartyjnego i pluralizmu ideologicznego. W perspektywie filozoficznej pojawia się dodatkowo kwestia wolności jako prawa do realizowania jednostkowego potencjału we wszystkich sferach życia. Jej ogląd wymaga już odwołania się do konkretnej kultury i wzoru antropologiczno-społecznego. W przypadku Rosji jest to zdecydowanie wzór wspólnotowy, w czasach radzieckich zmodyfikowany i realizowany jako kolektywny. Jego cechą charakterystyczną jest brak umiejętności uczestnika kultury myślenia o sobie w kategorii »ja«. Procesy indywidualizacji zostały zapoczątkowane w XIX wieku, jednak objęły niewielką część społeczeństwa. Takie cechy, jak poczucie sprawczości, autentyczność, odpowiedzialność za własne działania, praworządność, nie zostały wykształcone na szerszą skalę”. M. Abassy, *Status i funkcje rosyjskiej inteligencji w społeczeństwie post-totalitarnym*, „Politeja” 2022, nr 1 (76), s. 64.

²⁸ Jak zauważa Jan Prokopiuk, podstawowym źródłem takiego odbioru jest sama władza. „Rządzący zdają się dzisiaj robić wszystko, by w świadomości Białorusinów ograniczyć historię ich państwowości do historii Związku Radzieckiego. Służy temu cała otoczka symboliczna państwa rządzonego przez Aleksandra Łukaszenkę, stanowiąca niemal kopię symboliki z czasów ZSRR, obowiązkowe zajęcia z historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, związany z nią kult »republiki partyzantki« i eliminacja z życia społecznego wszystkiego, co mogłoby ten kult podważać”. J. Prokopiuk, *Etnos i tożsamość. Białoruski proces narodotwórczy*, Wydawnictwo Taco, Toruń 2013, s. 132.

Rosję terytorium i infrastruktury wojskowej Białorusi do realizacji działań militarnych na Ukrainie nie zmienił się drastycznie (w marcu 2022 r. wynosił 61,8%, w tej chwili — wrzesień — 51,4%), o tyle niebezpiecznie wzrosła liczba niezdecydowanych (z 8,5% do 17,7%)²⁹. Dramatycznie też wzrosła akceptacja dla poczynań militarnych Rosji na terenie Ukrainy (z 21,1% w marcu 2022 r. do 41,3% we wrześniu), co dowodzi siły przebiccia narracji „ruskiego miru” w Białorusi („Wpływa na to konstrukcja medialna, którą otrzymują badani. Wielu jest przekonanych, że rosyjska broń operuje wyłącznie w obiektach wojskowych i nie rusza cywilnej infrastruktury”³⁰). Wardamacki nie jest optymistą i wyraźnie wskazuje na regres społeczeństwa białoruskiego w procesie dochodzenia do niezależności: „Te dane mówią same za siebie [...]. Rozczarowanie człowieczeństwem, oddech roku 1984”³¹.

Mimo upływu czasu *Mińsk...* nieustannie pozostaje książką niezwykle aktualną i ważną, tym ważniejszą, że nie tylko wyjaśnia skomplikowane losy Białorusi, ale przywraca właściwe proporcje w postrzeganiu Rosji i przypomina współczesnemu społeczeństwu białoruskiemu o konieczności walki o własną odrębność. Jednocześnie pozycja ta jest też istotnym wkładem w grupę tekstów będących reprezentacją Wschodu ze współczesnej perspektywy i jako taka mogąca wnieść wiele ważnych informacji w kontekście badań postkolonialnych. Wiadomo bowiem, że (jak wskazuje Bogusław Bakuła) dotąd (zwłaszcza w badaniach Edwarda Saida) dominował nieco inny obraz tego terytorium, bardziej podporządkowany potocznym wyobrażeniom czy też oczekiwaniom społecznym³².

²⁹ Dane te Wardamacki przedstawił na X Kongresie Badaczy Białorusi w Kownie 2.10.2022 r. Kongres odbywał się w dniach od 30.09.2022 r. do 2.10.2022 r. Wzięło w nim udział ponad 300 naukowców, część w formacie stacjonarnym, część — w zdalnym.

³⁰ „To najtrudniejsze dane, jakie w moim życiu musiałem podać”: *Coraz więcej Białorusinów sympatyzuje z Rosją*, <https://kresy24.pl/to-najtrudniejsze-dane-jakie-w-moim-zyciu-musialem-podac-coraz-wiecej-bialorusinow-sympatyzuje-z-rosja/> (24.07.2022).

³¹ Tamże.

³² Bakuła pisze: „Prezentacje Wschodu w literaturze anglosaskiej [...] były konstruowane stosownie do oczekiwanych wartości, wskazywały jednocześnie

W przypadku Białorusi, w której procesy kolonizacyjne w jakimś stopniu dalej zachodzą, książka Klinaua, nawet jeśli napisana kilkanaście lat temu, przypomina o konieczności nieustannego przepracowywania imperium w warunkach wciąż toczącej się walki o własną tożsamość w cieniu „trzech demonów”³³.

REFERENCES

- Artur Klinau. Gorad SONtsa. Książka, <https://www.facebook.com/Артур-Клінаў-Горад-СОНца-102148655536886/> Accessed 24 July 2022 [Артур Клінаў. Горад СОНца. Кsiążка, <https://www.facebook.com/Артур-Клінаў-Горад-СОНца-102148655536886/> Дата обращения: 24 июля 2020].
- Abassy, Małgorzata. “Status i funkcje rosyjskiej inteligencji w społeczeństwie post-totalitarnym.” *Politeja*, no. 1 (76), 2022: 63–78.
- Bakuła, Bogusław. “Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki).” *Teksty Drugie*, no. 6, 2006: 11–33.
- Bakuła, Bogusław. “Studia postkolonialne w Europie Środkowo-Wschodniej.” *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Ed. Bakuła, Bogusław. 11–33. Poznań: Bonami, 2015.

na idylliczność, dawność, zażyłość, odwieczność i familiarność zawsze takiej samej relacji między kolonizującym i kolonizowanym. Skolonizowana kultura była też odróżniana od kultury kolonizującej poprzez reprezentowanie jej jako istniejącej w innym układzie czasowo-przestrzennym. Umieszczając skolonizowany kraj w odległych czasach lub gdzieś obok (na przykład ukraińska czy białoruska wieś), autorzy tekstów kolonialnych stosowali szczególny rodzaj czasu, który Said nazywa „etnograficzną terażniejszością”. B. Bakuła, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 19.

³³ Jak wskazuje Jan Prokopiuk, „Ilja Lewiasz problemy, z którymi od odzyskania niepodległości musi się uporać Białoruś przy próbie określenia swojej pozycji w świecie, nazywa trzema demonami. Pierwszy to demon geograficzny: położenie Białorusi powoduje syndrom »korytarza«, »przejściowego podwórza«. Jest to przyczyną trudności w samookreśleniu narodu, szczególnie w kwestiach etnicznych [...]. Drugim jest demon ahistoryczny: marginalna historia państwowości białoruskiej, która podobnie jak w przypadku innych małych krajów środkowoeuropejskich, orientowała się to na Zachód, to na Wschód [...]. Trzeci demon, wynikający z dwóch poprzednich, to demon polityczny, prowincjusz odziedziczony po imperium radzieckim. BSRR, stojąc za plecami silnego »starszego brata«, nigdy nie była aktywna w samodzielnej polityce zewnętrznej, jej przedstawicielstwo w ONZ było jedynie symboliczne”. J. Prokopiuk, *Etnos i tożsamość...*, s. 118.

- Barańska, Katarzyna. "Bezczas fotografii." *Czas w fotografii — czas fotografii*. Częstochowa: Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie, 2002; katalog wystawy.
- Brzechczyn, Krzysztof. "Między kolonializmem a wschodnim imperializmem. Dyskurs postkolonialny a trajektoria rozwojowa społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej w świetle nie-Marksowskiego materializmu historycznego." *Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensis*, no. 8, 2020: 165–189.
- Buczyńska-Garewicz, Hanna. *Człowiek wobec losu*. Kraków: Universitas, 2010.
- Gandhi, Leela. *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*. Transl. Serwański, Jacek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.
- Klinau, Artur. *Mińsk. Przewodnik po Mieście Słońca*. Transl. Buchalik, Małgorzata. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2020.
- Klinau, Artur. "Artur Klinau o białoruskiej artystycznej partyzantce." <https://uwb.edu.pl/nawosci/aktualnosc/artur-klinau-o-artystycznej-bialoruskiej-partyzantce/dc791e9a>. Accessed 24 July 2022.
- Korek, Janusz. "Postkolonializm a Europa Środkowo-Wschodnia." *Porównania*, no. 5, 2008, https://www.academia.edu/51068562/Postkolonializm_a_Europa_Srodkowo_Wschodnia?email_work_card=title. Accessed 24 July 2022.
- Lechowicz, Lech. *Fotografia polska. Wojciech Prażmowski*. Warszawa: Wydawnictwo Terra Nova, 2000.
- Pálfalvi, Lajos. "Ucieczka z utopii w historię. Mińsk Artura Klinaua." *Porównania*, no. 14, 2014: 207–220.
- Papernyy, Vladimir. *Kul'tura Dva*. Moskwa: NLO, 2006 [Паперный, Владимир. *Культура Два*. Москва: НЛО, 2006].
- Pił'nyak, Boris. *Izbrannyye proizvedeniya*. Moskwa: Khudozhestvennaya literatura, 1976 [Пильняк, Борис. *Избранные произведения*. Москва: Художественная литература, 1976].
- Prokopiuk, Jan. *Etnos i tożsamość. Białoruski proces narodotwórczy*. Toruń: Wydawnictwo Taco, 2013.
- Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014.
- Shved, Viachaslau, Zielińska, Noemi. "Podróż biograficzna po miastach Franciszka Skoryny." *Przegląd Środkowo-Wschodni*, no. 3, 2018: 9–33.
- Skoryna, Franciszek. "Sejm ogłosił rok 2022 Rokiem Franciszka Skoryny." <https://wilno.tvp.pl/58057896/sejm-oglosil-rok-2022-rokiem-franciszka-skoryny>. Accessed 24 July 2022.
- Tarsa, Monika. "Czas — pamięć — fotografia. Próba fenomenologicznej refleksji nad fotografią." *Estetyka i Krytyka*, no. 7/8 (2/2004–1/2005), 2004–2005: 164–175.
- Thompson, Ewa. *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Transl. Sierszulska, Anna. Kraków: Universitas, 2000.
- Wardamacki, Andriej. "'To najtrudniejsze dane, jakie w moim życiu musiałem podać: Coraz więcej Białorusinów sympatyzuje z Rosją.'" <https://kresy24.pl/to-najtrudniejsze-dane-jakie-w-moim-zyciu-musialem-podac-coraz-wiecej-bialorusinow-sympatyzuje-z-rosja/>. Accessed 24 July 2022.

Wątróbska, Halina. "Wszyscy jesteśmy podróżnikami." https://www.academia.edu/28685760/Wszyscy_jesteśmy_podróżnikami_We_are_all_traveler. Accessed 24 July 2022.

Zygmunt, Jakub. "Walka na kolejowych torach. Dlaczego szyny mają taki rozstaw, a nie inny?" <https://geekweek.interia.pl/raporty/raport-na-froncie-technologii/artykuly/news-walka-na-kolejowych-torach-dlaczego-szyny-maja-taki-rozstaw-,nId,5823978>. Accessed 24 July 2022.